

Zakaz palenia e-papierosów w miejscach publicznych

9 września 2016

Używanie, sprzedaż i reklamowanie e-papierosów zostało uregulowane. Przepisy weszły w życie wczoraj i wiele zmieniły zarówno dla użytkowników, jak i sprzedawców tzw. papierosów elektronicznych.

8 września 2016 roku, weszła w życie nowelizacja Ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych. Prezydent podpisał ją 22 lipca. Ustawa wzbudzała obawy środowiska e-palaczy jeszcze zanim trafiła do Sejmu. Dlaczego?

Przede wszystkim ustawa zakazuje „palenia papierosów elektronicznych” w tzw. miejscach publicznych, czyli na terenie placówek ochrony zdrowia, szkół, uczelni, w pomieszczeniach kultury i wypoczynku publicznego, w środkach transportu publicznego, na przystankach, w obiektach sportowych itd. Mówiąc prosto – wszędzie tam, gdzie nie można palić także zwykłych papierosów.

Zapewne ktoś się przyczepi, że papierosów elektronicznych się nie pali tylko używa. Nie oznacza to, że przepis ustawy jest źle skonstruowany. A art. 1 zdefiniowano bowiem „palenie papierosów elektronicznych” jako „spożycie pary zawierającej nikotynę, wydzielanej przez papieros elektroniczny”. Nie próbujcie więc nikogo przekonywać, że nie palicie e-papierosa gdy tylko go używacie. Według ustawy używanie to palenie.

Dopuszcza się używanie wyrobów tytoniowych, w tym e-papierosów w palarniach oraz innych miejscach wyznaczonych do tego celu w drodze rozporządzeń ministrów czy rady gmin. Właściciel lub zarządzający lokalem gastronomiczno-rozrywkowym z co najmniej dwoma pomieszczeniami przeznaczonymi do konsumpcji może wyłączyć spod zakazu jedno zamknięte pomieszczenie

konsumpcyjne w zakresie palenia papierosów elektronicznych lub nowatorskich wyrobów tytoniowych, albo wyrobów tytoniowych, w tym nowatorskich wyrobów tytoniowych i papierosów elektronicznych, jeżeli to zamknięte pomieszczenie konsumpcyjne jest wyposażone w wentylację zapewniającą, aby dym tytoniowy nie przenikał do innych pomieszczeń.

Zabrania się udostępniania wyrobów tytoniowych, papierosów elektronicznych lub pojemników zapasowych osobom do lat 18. Jeśli sprzedawca ma wątpliwości co do wieku to może poprosić o okazanie dokumentu z datą urodzenia.

Zabroniona jest sprzedaż w automatach wyrobów tytoniowych, a także papierosów elektronicznych lub pojemników zapasowych oraz ich części. Nie można sprzedawać takich produktów w systemie samoobsługowym (z wyjątkiem sklepów wolnocłowych).

Reklama e-papierosów również jest zabroniona, podobnie jak reklama pojemników zapasowych i promocja produktów imitujących te wyroby, lub symboli związanych z używaniem tytoniu, wyrobów tytoniowych, papierosów elektronicznych lub pojemników zapasowych. Zabronione jest eksponowanie w sklepach przedmiotów imitujących opakowania papierosów elektronicznych lub pojemników zapasowych.

Nowy art. 7f wyraźnie zabrania „sprzedaży na odległość” wyrobów tytoniowych oraz papierosów elektronicznych i pojemników zapasowych oraz ich części”.

Handel na odległość to właściwie nie tylko e-handel, ale wszelka sprzedaż prowadzona wysyłkowo. W czasie konsultacji społecznych podnoszono ten problem. Pracodawcy RP w swoim stanowisku pisali, że „Sprzedaż na odległość jest dla wielu konsumentów wyrobów tytoniowych jedynym sposobem na ich zakup. Całkowity zakaz może wiązać się z przesunięciem tych konsumentów do szarej strefy”.

Co ciekawe, ten przepis krytykowała nawet Federacja Konsumentów.

„Przesłanki prozdrowotne sięgania po e-papierosy, ograniczenie lub rzucenie palenia przez użytkowników papierosów elektronicznych i liczące się źródło zakupu tych produktów, którym jest Internet, wskazuje, że wprowadzenie zakazu sprzedaży na odległość znacznie ograniczy konsumentom dostęp i prawo wyboru towarów” – zauważyła organizacja w czasie konsultowania projektu.

Ministerstwo zdrowia było w tej kwestii nieugięte. Jego zdaniem przy sprzedaży e-papierosów na odległość istnieje ryzyko zwiększonego dostępu młodych ludzi do wyrobów tytoniowych. „Z tego względu państwa członkowskie mają możliwość wprowadzenia zakazu transgranicznej sprzedaży na odległość. Projektowana regulacja korzysta z tego prawa i wprowadza odpowiedni zakaz” – oświadczyło Ministerstwo.

Zaledwie przedwczoraj widziałem e-papierosy wystawione w pewnym sklepie przy kasie obok reklamy. Był to sklep pewnej sieci więc możliwe, że jego załoga dostała ostrzeżenie przed zmianą prawa. Inni sprzedawcy powinni mieć się na baczności.

Czy e-palacze szybko dostosują się do przepisów? Trudno powiedzieć. W ich przypadku dostosowanie może mieć charakter „innovacyjny” czyli mogą być podejmowane próby np. kupowania e-papierosów w sposób w jakiejś szarej strefie.

E-sklepy z e-papierosami również dostosowały się w sposób „innovacyjny”. Wspominaliśmy, że sklep Champion Polska został przejęty przez firmę z siedzibą na Szeszelach. Jest wysoce prawdopodobne, że inne e-sklepy osiadać w rajach podatkowych i e-papierosy będą zamawiane z takich właśnie krajów. Niestety może to narażać konsumentów na różne nieprzyjemności, a w rajach podatkowych funkcjonują też mało uczciwe serwisy np. serwisy pobieraczkowe.

Nie staramy się w tym miejscu bronić e-papierosów. O ile się orientuję to redakcja Dziennika Internautów składa się wyłącznie z osób niepalących i niechmurzących. Ograniczenia e-

palenia w miejscach publicznych to całkiem niezły pomysł, natomiast zakaz wysyłkowej sprzedaży e-papierosów może zrodzić pewne patologie. Z czasem przekonamy się, czy ryzyko z nimi związane warto było ponieść by ograniczyć ogólne spożycie wyrobów z nikotyną.

Treść ustawy, która weszła wczoraj w życie znajdziecie [TUTAJ](#).

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl